

Pink Floyd - A Momentary Lapse of Reason (1987)



1. "Signs of Life" (instrumental, with spoken vocals by Nick Mason) Gilmour, Ezrin 4:24 [play](#)
2. "Learning to Fly" Gilmour, Moore, Ezrin, Carin 4:53
3. "The Dogs of War" Gilmour, Moore 6:05
4. "One Slip" Gilmour, Manzanera 5:10
5. "On the Turning Away" Gilmour, Moore 5:42
6. "Yet Another Movie" / "Round and Around" (instrumental) Gilmour, Leonard / Gilmour 7:28
7. "A New Machine (Part 1)" Gilmour 1:46 [play](#)
8. "Terminal Frost" (instrumental) Gilmour 6:17
9. "A New Machine (Part 2)" Gilmour 0:38
10. "Sorrow" Gilmour 8:46

Pink Floyd: David Gilmour – vocals, guitars, keyboards, sequencers Nick Mason – drums, percussion, drum machine, sound effects Additional musicians: Richard Wright – keyboards, backing vocals Bob Ezrin – keyboards, percussion, sequencers Tony Levin – bass guitar, Chapman Stick Jim Keltner – drums, percussion Steve Forman – percussion Jon Carin – keyboards Tom Scott – alto saxophone, soprano saxophone Scott Page – tenor saxophone Carmine Appice – drums Patrick Leonard – synthesisers Bill Payne – Hammond organ Michael Landau – guitar John Helliwell – saxophone (credited as "John Halliwell") Darlene Koldenhaven – backing vocals Carmen Twillie – backing vocals Phyllis St. James – backing vocals Donnie Gerrard – backing vocals

This Pink Floyd album is VERY underrated! Roger Waters is NOT anymore on this album. There are 5 keyboardists including Rick Wright himself + ex-Madonna Pat Leonard, THE keyboardist on the "Amused to death" album. So, you have to expect a very keyboards and guitars oriented album.

The most impressive element on this album is the excellent echoed combination of omnipresent atmospheric & modern keyboards and delightful electric rhythmic guitars + ALMOST PERFECT guitar solos. Many ambiances are even futuristic with some EXCELLENT majestic & percussive keyboards: for a decent comparison, selected slow & modern New Age artists must be considered to describe the atmosphere involved: the best who come to my mind is Jon

Jenkins' Flow album, especially the Flow track, and David Helpling's "Between the green and the blue" album, especially the Worlds track. Shall we add Supertramp's "Brother were you bound" album, especially the intro of the eponymous track. Mostly the rhythm is slow, David Gilmour's lead vocals are absolutely OUTSTANDING, and he is probably at his best here regarding the guitar solos. There are many excellent backing female vocals, similar to the Waters' ones. There are some EXCELLENT "Supertramp-esque" echoed sax parts, absolutely giving a refined urban touch to the whole. The guitar solos on "On the turning away" and "Yet another movie" are among the loudest & best ones from David Gilmour: just turn up the volume! UNBELIEVABLE! They can almost be compared with the ones on Rush's "Power windows" and Marillion's "Fugazi"! Even without Waters, there are still many subtle sounds arrangements, mainly serious talks. All the tracks are excellent. ---greenback, progarchives.com

Roger Waters zawiesił działalność Pink Floyd po wydaniu "The Final Cut" i poświęcił się karierze solowej. Sytuację postanowił wykorzystać David Gilmour, który namówił Nicka Masona i Ricka Wrighta do wskrzeszenia zespołu. Sprzeciw Watersa, twierdzącego Pink Floyd to ja!, zakończony procesem o prawa do nazwy, niestety nic nie dał. Niestety, bo szybko stało się jasne, że nowe wcielenie zespołu ma niewiele, poza szyldem, wspólnego z jego wcześniejszą działalnością. To tak naprawdę solowa działalność Gilmoura, z minimalnym wkładem Masona i Wrighta (ten drugi zresztą początkowo był tylko współpracownikiem, a nie członkiem), których w nagraniach często wyręczał muzyk sesyjni - wśród których pojawili się m.in. uznani perkusiści Carmine Appice i Jim Keltner.

"A Momentary Lapse of Reason", pierwszy album odrodzonego "Pink Floyd", dobitnie pokazuje, że Gilmour nie miał zamiaru kontynuować twórczych poszukiwań zespołu. Zamiast tego śmiało podąża w stronę ówczesnego rockowego mainstreamu. Utwory w rodzaju singlowych "Learning to Fly" i "One Slip" rażą prostotą i banalnymi melodiami, skrojonymi pod stacje radiowe, a także swoim wygładzonym, syntetycznym brzmieniem. Nieco lepiej wypada trzeci singiel, balladowy "On the Turning Away" - również daleki stylistycznie od wcześniejszych dokonań sygnowanych tą nazwą, ale za to wyróżniający się ładną, nieco szkocką melodią. Pozostałe nagrania nie mają aż tak bardzo komercyjnego charakteru, co nie znaczy, że są bardziej ambitne. Raczej zwyczajnie nudne ("The Dogs of War", "Yet Another Movie", "Terminal Frost" i wszystkie miniaturowe przerywniki). Nieco ciekawiej robi się tylko w finałowym "Sorrow", choć raczej dzięki dobrej melodii i solówkom Gilmoura, niż próbie stworzenia czegoś bardziej progresywnego.

Tytuł "A Momentary Lapse of Reason" można przetłumaczyć na język polski jako "Chwilowa

utrata rozumu". Cóż, trudno o lepsze podsumowanie tego albumu. Reaktywowanie Pink Floyd i nagranie pod tym szyldem czegoś takiego, zdecydowanie nie było mądrym pomysłem. ---Paweł Pałasz, pablosreviews.blogspot.com

download (mp3 @224 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [mega](#) [ulozto](#) [cloudmailru](#) [gett](#)

[back](#)